

**ena Kurjera**  
**WE LWOWIE**  
 Kwartalnie 3 zł. 60 c.  
 Rocznie 7 „ 20 „  
 miesięcznie 1 „ 20 „  
 Za nadsyłanie do  
 nu dopłaca się 20 ct  
 miesięcznie.  
**Na prowincji.**  
 Kwartalnie 4 zł. 80 c.  
 Rocznie 9 „ 60 „  
 miesięcznie 1 „ 60 „  
 Za granicę kwartal-  
 nie 10 mark.  
 Numer pojedynczy 5 c.

# KURJER LWOWSKI

**Ceny ogłoszeń**  
 Od objętości wiersza  
 petitem za 1 raz 6 c.  
 Nekrologia lub Ko-  
 respondencje prywa-  
 tne — za każdy wiersz  
 12 ct. Reklamy w ru-  
 bryce „nadesłane“ za  
 każdy wiersz 20 ct.  
 Rękopisma nie zwraca-  
 ją się.

Wychodzi codziennie oraz w Niedziele i Święta o godz. 8 rano

Wydawca i redaktor naczelny: **Rewakowicz Henryk**; odpowiedzialny: **Czerwieński Bolesław**.

Rzymo-katolickie: Zaślubienie NMP. Tymoteusza bisk. Nawr. s. Pawła.	Grecko-katolickie: Fteodosya pr. Tatiany. Ermyła mucz.	<b>REDAKCJA, ADMINISTRACJA I EKSPEDYCJA</b> przy ulicy Akademickiej l. 3.— Nr. Telefonu 114.	<b>Kalendarz myśliwski.</b> Wolno polować na kozy (rogacze), zające, lisy, słonki, dropie i pardwy, jarzabki, cietrzewie i gluszcze, i ptactwo wodne i błotne w ogólności.	Wschód słońca o 7 g. 47 m. Zachód „ o 4 g. 36 m. Barometr 761. Śnieżno.
--	---	---	---	---

## Asnyk w 25-letnią rocznicę.

Najznakomitszy z żyjących naszych poetów, uczestnik walki narodowej w r. 1863, Adam Asnyk rozpoczął w feletonie *N. Ref* druk dłuższego poematu p. t. „W dwudziestoletnią rocznicę“ zezwól do przesłania; znakomita forma z głęboką myślą łączy się w całość wspaniałą, to też powalamy sobie na tem miejscu przedrukować kilka strof. Jako wyjątek z początku poematu nie mogą one tworzyć skończonej całości, przedstawiają jednak do serca i przekonania z nadzwyczajną siłą. Oto apostrofa do roku 1863 r.

Wieleż to razy ciebie przeklinano  
 A z tobą marzeń zdradliwych ponęty;  
 Za każdą świeżą z ręki wroga raną  
 Zawsze twe imię wracało przeklęte  
 I zamrażało żywsze serc porywy  
 Krzykiem zwątpienia i bojaźni mściwej.

Z twoich doświadczeń czerpano nauki  
 I niewolnicze wysławiano enoty,  
 Gazono skrętnie świeży żar — dopóki  
 Męskim zapalem tchnęła pierś Heloty,  
 Sądząc, że lekiem najlepszym na rany  
 Jest gwałt polskiemu uczuciu zadany.

Za twoje grzechy Polskę z mieczem w dłoni  
 Z szat obnażono jak jawno-grzesznicę,  
 I uragano, że praw swoich broni,  
 I z ran szydzono, i plwano jej w lice,  
 I z czci ją chciano odrzeć do ostatka,  
 Jakby to była nie ich własna matka!

Wszystko to w spadku po tobie zostało:  
 Grzeszne ofiary i grzeszniejsza skrucha,  
 Bunt tych, co widząc mdlejące już ciało  
 Smieli doradzać samobójstwo ducha —  
 I więzy, które mocniej się nam piły,  
 I lzy pałace... i wstydy... i mogiły...

A jednak pamięć obchodzimy twoją,  
 Jak ci, co dawno z niewolą zbratani,  
 Nieszczęściu w oczy spojrzeć się nie boją  
 I nawet z ciemnej wynoszą otchłani  
 Tę nieśmiertelną nadzieję, co zdala  
 Pracę pokoleń wiąże i utrwała.

My obchodzimy twą rocznicę smętną,  
 Bo dawnych zwycięstw święcić dziś nie śmiemy,  
 Niewolnik, hańby swej noszący piętno,  
 W rocznicę chwały ojców stoi niemy —  
 A tylko ta mu droga jest i święta,  
 W której sam skruszyć chciał krzywdzące pęta.

My obchodzimy w twem żalobnym świecie  
 Najbliższą z naszych dziejów pamiętek,  
 I rycerskiego rapsodu zamknięcie,  
 Tego rapsodu, co jak krwawy wątek  
 Przebiegał dziejów pogrobowych kartę,  
 Zbrojąc wciąż serca pokoleń uparte.

Boś ty nie przyszedł jako kłątwa nieba,  
 Ani nie spadłeś jak grom niespodzianie,  
 Lecz jak duchowa narodu potrzeba,  
 W krwawej wypadków wypłynął pianie, —  
 Aby ostatnim orężnym protestem  
 Zapisać w dziejach nieśmiertelne: jestem!

Nie było nawet podówczas w zwyczaju  
 W dyplomatycznej ślizgać się zabawce,  
 W łada koniuszym lub dworskim lokalu  
 Zaraz ojczyzny upatrywać zabawę,  
 I tym, co jawnie wyparli się Polski,  
 Dawać na kredyt mandat apostolski.

Kiedy kto z wrogiem chciał wchodzić w  
 [konszachty  
 I stawiać złote zjednoczenia mosty,  
 Nie powiadano w gronie braci szlachty  
 Że to maż stanu, lecz, że zdrajca prosty, —  
 I nie wróżono nowej szczęścia ery  
 Widząc na piersiach błyszczące ordery.

Jeszcze przybierać nie umiała Polska  
 Postaci gadu, co się u stóp czolga,  
 Wolala, żeby w drodze do Tobolska  
 Trupy jej synów unosiła Wołga, —  
 Wolala ponieść ofiary najkrwawsze  
 Niżby się miano wyprzeć jej na zawsze.

## Listy z kraju.

**Kraków 20. stycznia.** (Senzacyjny proces. Plakaty o nabożeństwie w rocznicę powstania. Kandydat na kierownika zakładu w Kulparkowie. Nadzór nad porządkami w mieście). Przed zwykłym trybunałem sądu karnego rozpoczął się tu proces, wytoczony hrabiemu Konstantemu Reyowi b. właścicielowi tak zwanych „Młynów królewskich“ i paru współnikom oskarżonym o oszczerstwo. Hrabia Rey według aktu oskarżenia donieść miał ministerstwu wojny, iż właściciel młynów w Podgórzu p. Gustaw Baruch popełniał nadużycia przy mieleniu zboża przeznaczonego dla wojska, oraz iż przekupywał urzędników wojskowości. Oprócz tego prokurator zarzuca mu nakłanianie kilku osób do fałszywych zeznań, wreszcie o zbrodnie oszustwa z §§. 197 i 190. Do rozprawy zawezwano kilkudziesięciu świadków, między nimi pp. Gustawa Barucha, posła Maksymiljana Machalskiego i licznych wojskowych. Oskarżony nie przyznaje się do winy. Broni go dr. Faustyn Jakubowski innych podsądnych adwokat Ablamowicz. O wyroku w sprawie tej, budzącej u nas niezwykle zainteresowanie ze względu na towarzyską pozycję oskarżonego nie omieszkam donieść.

Areydziwnymi i zanadto wymownymi są porozlepiane dziś po rogach ulic plakaty, donoszące o nabożeństwie, które się ma odbyć w kościele OO. Dominikanów, ku uczczeniu pamięci dnia narodowego powstania w 1863 roku. Wskutek zapobiegliwości władz, ani jeden wyraz na plakacie nie zdradza jaka to narodowa pamięć nabożeństwem tem ma być obchodzoną. W ubiegłych latach drukowano u nas na plakatach, iż nabożeństwo takie a takie odbędzie się w danym kościele „na chwałę Bożą i pożytek ojczyźnie — obecnie i tych formalnych słów drukować zabroniono.

Kraży tutaj pogłoska, którą wszakże z zastrzeżeniem zanotować można, iż kandydatem do objęcia posady kierownika zakładu umysłowo chorych w Kulparkowie, jest sekundariusz przy szpitalu św. Łazarza, dr. Kulczyński. Jedno z pism miejscowych donosi, iż lekarz ten powołany (?) już został celem prowizorycznego objęcia posady.

Dobrze świadomi spraw miejskiej gospodarki zapewniają mnie, iż wiceprezydent Friedlein, czu-

wający dotychczas nad wszelkimi porządkami w mieście, jak np. bruki, kanały, zamiatanie ulic, wywożenie śniegu i t. d., w dniach ostatnich stanowczo zrzekł się pełnienia nadal tych uciążliwych obowiązków. Szczerze żałować tego trzeba, gdyż w naszych stosunkach trudno przypuszczać, aby p. Friedlein mógł znaleźć zastępcę bardziej dbałego o sumienne i więcej uwzględniające słuszne wymagania mieszkańców spełnienie trudnego zadania.

Jak monsturalne zdania można czasem usłyszeć w poważnej naszej radzie miejskiej, ilustruje następujący fakt: Ubolewano, iż szkoły krakowskie ciasne są i niewystarczające dla pomieszczenia znacznej ilości dzieci. Jeden z radnych, mieszczanin siwizną przypruszony, wynalazł na tę biedę radykalny środek, i coram publico receptę swą wyjawil. Oświadczył bowiem, iż ażeby dzieciom krakowskim nie było ciasno w szkole, należy dzieci nie w Krakowie urodzonych do szkół nie przyjmować. I na tem koniec. Daj Boże zdrowie pomysłowemu obywatelowi, jego wyborcy jednak mogliby go przestać trudzić piastowaniem radzieckiej godności, która dla umysłowej jego siły stanowczo jest za ciężką.

## KRONIKA.

**Uczestnicy powstania z r. 1863** zebrał się wczoraj wieczorem w kasynie miejskim na wspólną ucztę. Wraz z zaproszoną młodzieżą było blisko 300 osób. Szereg toastów zagał p. Janowski (architekt), członek b. rządu Narodowego. Poseł Lewakowski, żołnierz z pod Kobylanki i członek organizacji ówczesnej, w dłuższej przemowie rozwinął program polityczny na wypadek wojny w duchu ostatnich manifestacji dziennikarstwa niezawisłego. Ks. Sawa, marszałek pow. Tlumackiego, miał porwijącą mowę na cześć Ojczyzny.

Jeden z akademików bułgarskich, studjujących w naszym uniwersytecie, skreślił usposobienie swego narodu dla nas, piętnując wspólnego wroga. Po toastach na cześć weteranów z r. 1831 i 1848, na cześć wychodźstwa i sybiraków, na cześć pamięci poległych i straconych, na cześć Polek i młodzieży polskiej, odspiewano chórem „Jeszcze Polska nie zginęła“, „Boże coś Polskę“ i „Z dymem pożarów.“ Tak licznego zgromadzenia jak wczorajsze, nigdy przedtem nie bywało. Zebrań oddali przez powstanie cześć śp. Bogusławowi Longchamps a dla cierpiących niedostatek kolegów złożyli około 200 zł.

† **Bogusław Longchamps.** Na wezwanie prezydenta miasta zebrało się wczoraj w południe grono delegatów rady i uchwalilo, aby Reprezentacja miasta wydała od siebie zaproszenie na pogrzeb, który się odbędzie jutro o godz. 3. popołudniu z Ryнку. Rada miejska z prezydentem wystąpią w gremio, a w miejsce wieńca, stosownie do ostatniej woli nieboszczyka, prezydent miasta imieniem gminy złoży 50 zł. na rzecz weteranów r. 1831.

Kilku posłów sejmowych wstrzymało swój wyjazd ze Lwowa, by uczestniczyć w pogrzebie weterana także na polu parlamentarnem. S. p. Bogusław Longchamps był w r. 1848-9 posłem z Liska (w Sanockiem) do rajchstagu wiedeńskiego.

Na pogrzeb wyruszy między innymi zgromadzenie Siostr Miłosierdzia, w którego szpitalu dr. L. przez 50 lat pełnił obowiązki lekarza i prymarjusza.

Zamiast wieńców na trumnę złożyła u nas rodzina Niedziakowskich 6 złr, a p. M. W. 2 złr. na rzecz weteranów z r. 1831 w dowód czci dla zmarłego i

dla poszanowania jego woli. Redakcja *Kurjera* składa na ten sam cel 15 złr.

† **Witalis Smochowski** zmarł w sobotę, o czym donieśliśmy dla braku miejsca wczoraj pokrótce, urodził się w Demidowie w r. 1793. Do szkół uczęszczał we Lwowie, gdzie też następnie słuchał wykładów filozofii. Jako student tego wydziału, wystąpił pod nazwiskiem Sosnowskiego po raz pierwszy na scenie polskiej we Lwowie d. 25. lipca r. 1811 za dyrekcji Kamińskiego.

W r. 1830 Smochowski występował gościnnie na scenie warszawskiej, gdzie ówczesna dyrekcja chciała go na stałe zaangażować, czemu przeszkodziły jednak wypadki z r. 1831. Gdy w r. 1858 po ustąpieniu Chelchowskiego nie było nikogo, kto by chciał objąć dyrekcję teatru lwowskiego, ówczesny namiestnik Galicji Goluchowski zaproponował stanowisko dyrektora śp. Smochowskiemu. Ten po namyśle zgodził się, jednak pod warunkiem, że współnikiem jego będzie Nowakowski. Spółka ta prowadziła dyrekcję teatru aż do kwietnia r. 1864.

W roku 1861 obchodził śp. Smochowski jubileusz 20 letniej swej artystycznej działalności na scenie polskiej. Wówczas ofiarowano mu małą (stosunkowo do dzisiejszych) wieniec laurowy, który do końca życia był dla zmarłego jedną z najmilszych pamiątek.

Śp. Smochowski odznaczał się niezwykłą urodą i eleganckimi manierami; to też bardzo mile był widziany zawsze we wszystkich kołach towarzyskich. Zdrowie miał żelazne, a nerwy niespożyte. Przeszło 50 lat przebył na scenie, grał rolę pierwszych kochanków a następnie czarne charaktery i dożył tak późnego wieku — nie na siły to już dzisiejszych ludzi. Co prawda Smochowski należał do rodziny długo żyjących. Ojciec zmarłego zgasł w 113 roku życia.

Przyjaźń, jaką zmarłego łączyła z śp. Nowakowskim, należała i należy do rzadkich — i piękną, czystą światłem, oświeca te dwa niezwykle charaktery. Od lat szkolnych, przez tyle lat pobytu na scenie, w spólnym prowadzeniu dyrekcji teatru, aż do śmierci Nowakowskiego, szli razem i nigdy chmura zwady trwałszej lub gniewu, nie zaciemniła tego związku braci-artystów.

Nowakowski zmarł dnia 21. stycznia 1865. Dzień ten był dla Smochowskiego zawsze pamiętnym. Zmarł też Smochowski w tym samym dniu, przeżywszy go o lat 22.

Działalność artystyczna śp. Smochowskiego jest tak wielką, tak obszerną, tak znakomitą, że trudno w codziennym piśmie się o niej rozpisywać, przypomniemy więc tylko kilka ról, w których śp. Smochowski był niezrównany: „Mackbeth“, „Król Lear“, „Harald“, „Syn puszczy“, „Zbójcy“ (Franciszek Moor), „Intryga i miłość“ (prezydent Ferdynand i Wurm), „Ona jest obłąkana“, „Uriel Acosta“, „Karpaccy górale“ (Antos) i wiele innych. Podczas przedstawienia tragedji „Sampiero“, Smochowski grając główną rolę, takie wrażenie wywarł, że publiczność głośno łkała. Tragedję następnie, ponieważ to było po r. 1831 i ponieważ zawierająca aluzje do wracających wówczas z wygnania wychodźców, policja z powodu niezwykłego wpływu, po jednorazowym przedstawieniu, zabroniła.

Ostatni raz wystąpił Smochowski w r. 1871, licząc już lat 78, w piątym akcie tragedji Szyllera „Zbójcy“. Franciszek Smochowski sprawił i wówczas niepospolite wrażenie. Śp. Smochowski zaniemógł już od pół roku ciężko i zdzieciniał. Przed rokiem jeszcze można było widywać śp. Smochowskiego na codziennych wytrwałych spacerach po Walach i ul. Hetmańskiej, co go utrzymywało przy siłach.

Zmarły pozostawił córkę Celestynę, zamężną za dyrektorem szkół ludowych Czapelskim, dwóch synów i kilku wnuków i prawnuków.

Cześć pamięci jego!

Pogrzeb odbędzie się dzisiaj, w poniedziałek, 23. bm. o godz. 3. popołudniu z gmachu teatralnego na cmentarz Łyczakowski.

**Z powodu zamieci całonocnej** spóźniły się wszystkie pociągi; krakowski pociąg o całą godzinę.

**I zamieć śnieżna może mieć dobre skutki.** Z powodu ostatnich zamieci, zastępca firmy „Braunstein freres“ fabrykantów papierków cygaretowych w Paryżu, musiał się przez 24 godzin zatrzymać w naszym mieście, w domu tutejszego właściciela realności p. Maurycego Bardacha. Otóż przy odjeździe wręczył temuż panu 100 fr. dla kuchni ludowej bez różnicy wyznania a 20 fr. dla herbaciarni. Czyn ten wspomnianej firmy zapisujemy z wielkim uznaniem, a dodajemy, że p. Mauryce Bardach wręczył kwotę 120 fr. prezydentowi miasta Lwowa.

**Kolej Karola Ludwika** donosi nam, że z powodu zasp śnieżnych wstrzymany został ruch na kolei lokalnej Jarosławsko-Sokalskiej.

Tak więc wobec tego, że przeszkoda między Krasnem-Podwoleczyskami nie została jeszcze usunięta, regularny ruch pociągów na tej kolei odbywać się będzie tylko między Krakowem, Lwowem i Brodami, tudzież między Krakowem i Wieliczką, wreszcie między Dębicą a Rozwadowem i Nadbrzeziem.

**Kradzieże.** Wczorajszy dzień obfitował niestety w kradzieże i... karnawałowe awantury.

Aresztowano Jana Malezyka za kradzież zimowego płaszcza na szkodę Antoniego Jabłonowskiego, stróża domu l. 27, plac Krakowski.

Garsonowi z restauracji Stadmüllera skradziono zegarek z dewizką złotą i kwotę 29 gld. — Aronowi Frenklowi skradziono bekieszę, podbitą piżmakami, jedwabiem krytą, wartości 150 gld.

Aresztowano Joannę Wodas, praczkę, za kradzież bielizny na szkodę Jachety Fetter, a Teodora Węgra za kradzież desek u Mojżesza Rawersa, przy ulicy Szpitalnej, l. 10. — Wreszcie Jakóbowi Kaps, pod l. 14, przy ulicy Słonecznej, skradziono futro szopowe, surdut i inną garderobę, wartości 50 gld.

Awantur i różnych bijatyk, kończących się większym lub mniejszym uszkodzeniem cielesnym, było wczoraj sześć, a winnych pociągnięto do odpowiedzialności.

**Nagła śmierć.** Komisarjat dzielnicowy H. doniósł wczoraj policji o dwóch wypadkach nagłej śmierci dzieci. Pierwsze 11 miesięcy liczące, zmarło na ulicy Gródeckiej, niesione przez matkę Fekę Sajkiewicz, drugie półroczne Jetta Millimet, przy ul. Świętokrzyskiej pod nr. 11. Zwłoki zabezpieczono aż do oględzin sądowo-lekarskich, które zarządzone.

**Znowu włamanie.** Wczorajszej nocy niewysledzeni złościny usiłowali włamać się do szynku Kirchbauma, przy ul. Teatralnej l. 3, gdyż znalezione rano sztaby żelazne od okiennic wylamane. Widocznie sprawców ktoś spłoszył.

**Przejechanie.** Petro Krampen, woźnica z Pod-sosnowa najechał wczoraj na Antoninę Waszkowską, zamieszkałą pod l. 3, przy ulicy Śnieżnej, która odniosła poważne uszkodzenia na ciele. Chorą odwieziono do szpitala, winnego przytrzymano.

**Z karnawału.** „Gwiazda“ wydała onegdaj pierwszy bal maskowy, który pod każdym względem udał się nader świetnie. Tańczono aż do białego dnia, a do kadryla stanęło przeszło 80 par. Maskarady ze wszystkich urządzanych w „Gwieździe“ zabaw, dają jedynie stowarzyszeniu dochód, z którego pokrywane są poważne wydatki na utrzymanie wdów i sierót po członkach i wszelkie filantropijne cele, gdyżby „Gwiazda“ inaczej mimo składek licznych członków, materialnie upaść musiała.

**Bal na korzyść weteranów wojsk polskich z roku 1831,** odbędzie się w Krakowie dnia 1. lutego w sali hotelu saskiego.

**Z zasadzki** napadł wczoraj wieczorem na ul. Janowskiej Tomasz Dmytro, kilkakrotnie za burdy karany, na Piotra Gołęba, zamieszkałego przy tejże ul. pod l. 34, i z nienacka zadał mu grubą palką cios w głowę, że tenże zachwiał się i upadł. Lekarz sądowy przy oględzinach uznał ranę Gołęba jako ciężką. Awanturnika aresztowano.

**Liczba niewidomych** na kuli ziemskiej wynosi okragły 1,000.000 według *Deutsche Med. Ztg.*; z cyfry tej najwięcej przypada na Kair, gdzie na 20 mieszkańców znajduje się jeden niewidomy.

**Schwytano** wczoraj niebezpiecznego złodzieja, od roku już poszukiwanego, Jakóba Hassa na kradzieży bielizny i garderoby u Ewy Hass, zamieszkałej pod l. 41 przy ul. Słonecznej.

(Ng) **Teatr.** W 25. letnią rocznicę powstania styczniowego dawano w teatrze hr. Skarbka „Czaple pióro“ hr. Starzeńskiego, w obsadzie bardzo szczęśliwej i ze staranną wystawą.

Główną rolę kobiecą, Helenę Wychowską, odegrała p. Żelazowska z wielką siłą dramatyczną, spokojną Elżbietę oddała poprawnie p. Niesiołowska. Role męskie wszystkie wypadły odpowiednio: dzielnym hetmanem był p. Zboński, p. Woleński prześlizgnął oddał kozackiego atamana Tetere. Na szczególne uznanie zasługuje p. Szobert, który odegrał ojca Vulpinsa nie tylko z talentem i zrozumieniem, ale nawet z ową miarą, która nie zawsze mu dopisuje, a która wczorajszą jego kreację pozwala nazwać wytrawną. Pomniejsze role wypadły poprawnie w interpretacji pp. Laskowskiego, Kiczmana i Starzewskiego.

\* **Z teatru.** Zapowiedziana na 25. bm. tragedia Alfreda Nossiga „Król Syjonu“ wysunięta została na początek lutego; wyprzedza ją w środę dnia 25. b.m. „Curand i Durand“ komedia z francuskiego, dnia 1. lutego „Małżeństwo Cypfel“ komedia Zalewskiego.

\* **Koncert p. Falla.** Rzadko się zdarza, by w

kronice artystycznej wspomniano o produkcjach wojskowych. Z tem większą przyjemnością wypada dziś nasz obowiązek, wyrażając szczerze uznanie mistrzowi, który instytucję, z natury rzeczy nie przeznaczoną do produkcji koncertowych, usiłując pracą postawił na tej wyżynie artystycznej, że stanie godnie wykonać najpoważniejsze dzieła muzyki Kapele, która grywa i grać musi marsze i tańce, a mem dzieła poważne, klasyczne, to rzecz świadcząca o głębokiej intuicji artystycznej kapelmistrza, a o rzadkich wyjątków należy p. Fall wraz ze swoją Kapelą. Na wczorajszym koncercie usłyszeliśmy pierwszy Wilhelma Czerwińskiego „Marsz uroczysty“ Rzecz ta oryginalna, prócz nieco egzotycznego, odznacza się wyborną instrumentacją, która przynosi naszemu kompozytorowi. Saint-Saens „szkieletów“ odegrany został istnie koncertowo. kulminacyjnym wczorajszego koncertu była też uwertura Goldmarka „Sakuntala“. Wspaniałą napisał Goldmark jako uwerturę do dramatu tej nazwy, osnutej na tle podania indyjskiego. Orkiestra piękne wschodnie tematy nadszczają artystycznie mentowane składają się na okazałą całość. W tym tego arcytrudnego dzieła, było bez zarzutu.

**Zarząd szkoły ludowej** w Zamarstynowie da za naszym pośrednictwem serdeczne podziękowania wszystkim członkom Towarzystwa pomocy tamże za ich ofiarność i hojność, jaką się przystąpiło do umożliwienia pobierania nauki biednych dzieci miejscowości.

**Pozostań w kraju!** Przed niedawnym według *Preuss. Lehrerztg.*, kilku seminarzystów Barby zwróciło się do protektora szkół kamerny Kinga Bell z prośbą o wyjaśnienie co do szkółnych w Kamerunie, oświadczając równocześnie, że tożsamość podróży do Kamerunu, skoroby warunkiem nadeszła do nich karta pocztowa z Kamerunu z wiadomością następującą: „Psalm 37., 5. Jego król Mość król Bell nie umie czytać. Christaller, piękny wiersz psalmu 37. poczyną się od Pozostań w kraju!

**Usiłowane samobójstwo Chińczyka.** W sobotę usiłował sobie odebrać życie syn państwa niebieskiego 23-letni służący w muzeum Tschiki. Nieszczęśliwie uczynił to w naturalny sposób. Prześliczny warkocz, którego wzdroszciość mogła, owinął koło szyi i na nim wiesił. Na szczęście ktoś z służby, który dawał mu dłuższe baczenie na młodego melancholika, jego nieobecność i wylamawszy drzwi pokoiku, rym Chińczyk przeprowadził do królestwa niebieskiego rządził, w czas go jeszcze odeciał i w podróży wstrzymał.

**Napad wilków.** W górach Hatzgerskich grzech napadły wilki na sanie, wiozące kilku konie, które wcześniej zwietryły pogoń, puściły się loplem, mimo to wilki wkrótce nadbiegły. Najbliższy wilka zastrzelono, gdy pogoń dalsza trwała, jeden z dróżywnych cisnął napastnikom kocz z siedzenia, powstrzymało. Wilki rzuciły się na koc, szarpnęły kawalki, tymczasem sanie dobiegły szczęśliwie, gdzie mieszkańcy uwolnili przestraszonych od dalszej napaści.

**Zderzenie statków.** Niedaleko wyspy Holm zderzył się parowiec „Toronto“ z norweskim „Freidis“. Ten ostatni zatonął i z całej załogi się tylko sternik.

**Straszny wypadek.** Pod miastem Równem tygodniem rozegrała się straszna scena. Dwie chały do kościoła z zamku ks. Lubomirskiego. wypadła przez plant kolej żelaznej. Woźnica wprowadzie zbliżający się pociąg, lecz myśląc, iż na czas przejechać, skorzystał z tego, iż szlaban jeszcze otwarty. Tymczasem szlaban ów z drugiej strony przejazdu zamknięto, i w skutek tego nie miał żności ani pojechać dalej, ani się cofnąć. Pociąg zył się z błyskawiczną szybkością, przeciął sanie, dwie połowy, jedną z nich z kołami i woźnicą gniółł, drugą lokomotywa odrzuciła na stronę. Po sześciu pociągu ujrano, iż woźnica i konie zostały pasażerki zaś leżały w śniegu poranione i z mi nogami. Stan zdrowia ich, według *Kijewskan* z którego tę wiadomość czerpiemy, budzi obawy.

**W Oberamergau** zmarł w 72. roku życia bjasz Flunger, były nauczyciel rysunków i W sławnych widowiskach pasyjnych, dawanych w mieście, występował on w roku 1850 jako w 1870. i 1871. jako apostoł Mateusz.

**Honorarja autorskie.** Z powodu

ileuszu firmy wydawniczej Kotta obliczono, iż Goethe otrzymał od niej honorarium 401.090, a spadkobiercy wielkiego poety 464.474 marek.

**Bójka w kościele.** Z Paryża donoszą nam o niedalczym wypadku, jaki się zdarzył w katedrze w dniu 17. bm. W kościele tym od tygodnia odbyły się dysputy religijne dwu duchownych. Wykłady zostały w wspomnianym dniu przerwane krzykami derczymi z ciżby. Pomiędzy wiernymi a krzykaczami poczęła się gwałtowna bójka. Do kościoła wtargnęli ludzie gwizdząc i śpiewając marsyliankę. Policja chciała wkroczyć do kościoła dla aresztowania burzliwych, znalazła jednak tak silny opór, że interwencji jej musiała zaniechać. Po godzinnej zawziętej walce w świątyni, udało się wreszcie ład przywrócić. Dysputy stały zastanowione, dwudziestu ludzi aresztowano.

**Katastrofa na morzu.** Od pana Aleksandra Pentarskiego, artysty-malarza, podróżującego dla studiów artystycznych, otrzymał *Kurjer Warszawski* list, w którym opowiada o wypadku, następującej treści: „W podróży do Indji wschodnich pragnąłem zwidzić Odeję, Konstantynopol i Egipt. Przez dni kilka znajdowałem się na parostatkach „Moszhen“. Pogoda była uroda, godna okolic podzwrotnikowych. Wiatr ustał zupełnie, a powierzchnia morza wygładzona, jak zwierciadło, odbijała wspaniale konstelacje południowego nieba. W nocy dnia 8. stycznia statek, na którym znajdowałem się, znalazł się w pobliżu portu odeskiego. Zdała się gwałtownie zmieniła pogoda i w kilka minut woda stała się wściekła, rycząca, dziki chaos napiętrzonych balów, a huk straszliwy grzmotów i piorunów, spadających z nieba, przesyłał się na podobieństwo ognistych węzłów po całym widokregu, sprawiły wielkie zamieszanie i przetrzęsły na pokładzie parostatku, na którym płynęło przeszło stu podróżnych. Zamknięci w kajutach podróżni usłyszeli wystrzał z armat, sygnalizujące niebezpieczeństwo zatonięcia statku, który, rzucony falą o wielką, przedziurawiał się do wnętrza. Wszystko, co żyło, zostało wyrzucone do pompy. Daremnie siliłbym się na przedawanie obrazu walki. Pamiętam tylko, iż wiele osób, przystępując szalę czy rozpacz, rzucało się w nurty morza. Siedm osób tylko (pomiędzy którymi dwiema kobietami i kapitanem statku) zdołało na łodzi ratunkowej uniknąć katastrofy i odплыć do lądu stałego w pobliżu wyspy tureckiej Kara-Kadikoj, oddalonej o kilkadziesiąt mil od Odesy. W tym samym dniu grecki statek „Aglowy“, płynący do Batumu, nie zdążył przybyć do portu przed burzą, a rzucony falą o skały, rostrząskał się na drobne kawałki. Walka z szalonym żywiołem trwała niedługo. Zaledwie kilka osób ocalało się za pomocą łodzi, reszta zaś, w liczbie dwunastu, utonąła. Na drugi dzień po burzy na pograniczu tureckich posiadłości morze wyrzuciło 42 trupów, widocznie mających do nieznanej parostatku“.

**Na pułkach księgarskich** w Paryżu pojawiło się wspaniałe wydanie dzieła barona Kervyn de Volterra, p. t.: „Histoire de Sobieski“, dwa tomy in-8, drukowane z rzadkim przepychem i wydane staraniem Towarzystwa św. Augustyna w Lille. Za zasługę autorowi poczytać należy, że historję Sobieskiego traktuje sumiennie, poczynając od najmłodszych lat naszego bohatera i opisując wszystkie bitwy, w których brał udział przeciw Szwedom, Moskwie, Turkom i Tatarom. Do ważniejszych bitew dołączone są tablice. Trudno żądać staranniejszego wydania i piękniejszego druku.

## Wiadomości polityczne.

**Praga 21. stycznia.** Dla przeprowadzenia ustawy o zabezpieczeniu robotników w razie niechcześnie wypadków, wymagającego obszernych i trudnych robót przedwstępnych utworzono w ministerstwie spraw wewnętrznych osobny departament pod kierownictwem szefa sekcji Ottokara Münzberga. Referat będzie przydzielony fachowcowi w sprawie ubezpieczeń, radcy sekcijnemu Juliuszowi Kannowi.

**Berlin 21. stycznia.** Do *Köln. Ztg.* donoszą, że nad morza Czarne, że Rosja chce próbować urzeczywistnienia swych planów wschodnich nie przez Bułgarię, lecz od strony Azji mniejszej i że przedewszystkiem chce uderzyć na Erzerum.

Projekt obustronnej ustawy antisocjalistycznej ma we wtorek przyjść do pierwszego czytania w sejmie pruskim. Spodziewają się, że na tem posiedzeniu zjawi się i Bismark, by przeformułować przyjęcie projektu. Postowie socjalno-demokratyczni wydali z tej okoliczności memoriał, przedstawiający dotychczasowe wykonanie ustawy antisocjalistycznej i rozesłali go wszystkim posłom, żeby nie przewlekać debaty, lecz móż się w niej po prostu powołać na przedstawione w memoriale fakty.

**Berlin 20. stycznia.** *Kölnische Zeitung* donosi o nowem fałszerstwie dokumentu dyplomatycznego. Takim fałszowanym dokumentem jest list Stambulowa, opublikowany w bułgarsko-francuskim dzienniku *Dewetyj August* wydawanym przez emigrantów (rusofilów) bułgarskich. W liście tym pisze Stambulów: „Przed przybyciem księcia Ferdynanda do Bułgarii powiedzieli mi reprezentanci Niemiec i Austrii poutnie i pod pieczęcią tajemnicy, że rządy ich uznają go księciem Bułgarii“. Dziennik niemiecki nazywa ten niedoleżny fabrykat „bezwstydnym szwindlem, który pokazuje, jakimi środkami reprezentanci Rosji na bałkańskim półwyspie wabią sobie sojuszników“ i zwała całą odpowiedzialność za ten fałszyk na konsula rosyjskiego Chitrowo, pod którego egidą wychodzi wspomniane pismo bułgarskie.

**Paryż 20. stycznia.** W dalszym ciągu swych artykułów o Austrii pisze p. Laur o Madjarach. W kwestji wojny z Rosją — zdaniem tego pana — Madjarzy zrobili krok fałszywy i obecnie stoją zizolowani. Laur miał rozmowę z węgierskim posłem Pazmandym, do którego mówił: „Napadać na Rosję, to znaczy szkodzić Francji i pomagać planom Bismarka, które tylko on sam zna. Jak możecie to panowie pogodzić ze swą miłością ku Francji i ze swą reputacją przenikliwych dyplomatów?“ Na to odpowiedział Pazmandy: „Masz pan słusność, popełniliśmy błąd (?). Węgry nie mają nie do zyskania przez wojnę z Rosją. Jeżeli Austrija będzie pobita, Węgry stracą najwięcej, bo zwycięzka Rosja zobaczy w nich swego głównego wroga. Jeżeli zaś Austrija zwycięży, to i wtenczas Węgrów czeka utonięcie w morzu słowiańskim. Dziś jesteśmy w Austrii wszystkim, jutro byłibyśmy chyba elementem trzeciego rzędu“.

**Strassburg 20. stycznia.** Djurnista Diez został onegdaj z powodu podejrzenia o zdradę stanu aresztowany. Wczoraj po przeprowadzeniu rewizji domowej aresztowano także jego żonę razem z dziećmi. Również aresztowano w miasteczku Mutzig w Alzacji dolnej fabrykanta Wagnera, zostającego pod tym samym zarzutem i przystawiono go do Strassburga.

Profesor botaniki Du Barry, zasłużony osobliwie jako badacz grzybów, umarł.

**Belgrad 20. stycznia.** Ukazem królewskim zostało kilku wyraźnie liberalnych prefektów okręgowych po części oddalonych, po części spensjonowanych. Miejsce ich zajęli prefekci radykalnej barwy.

**Belgrad 21. stycznia.** Członkowie królewskiej akademji dla sztuk i nauk, przyjmowani byli wczoraj in corpore przez króla. Król przyrzekł co roku dawać ze swej prywatnej szkatuły 10.000 fr. dla celów akademji.

**Londyn 21. stycznia.** *Standard* donosi ze Szangaju, że 19. bm. 4.000 robotników chińskich, zajętych pod nadzorem kilku mandarynów budowaniem tam, któreby zmniejszyły okropności potopu nad No-ang-ho, zostali zaskoczeni nagłym przyplływem wody i w prawie wszyscy zginęli.

**Petersburg 20. stycznia.** Wiadomość, podana przed kilkoma dniami przez dzienniki zagraniczne o wstąpieniu książąt orleańskich do wojska rosyjskiego, jest zupełnie bezpodstawną.

**Petersburg 21. stycznia.** *Nowoje Wremia* pisze: Zaniepokojenie umysłów pochodzi tylko z Wiednia. Austrija ma do wyboru jedynie między wydaniem wojny, a odwrotem na całej linii. Po dalszych bezowocnych próbach zwalania odpowiedzialności za sytuację na Rosję wybierze ona prawdopodobnie odwrot.

**Rzym 21. stycznia.** W uniwersytecie tutejszym urządzili wczoraj studenci wielki skandal profesorowi Bonghiemu w chwili, gdy miał rozpocząć pierwszą prelekcję o świeckiej władzy papieży. Studenci zli byli na niego za to, że chociaż należał do komitetu zajmującego się postawieniem pomnika dla Giordana Bruno, później, gdy pomnik był gotów, uznał wystawienie jego na publicznym placu w Rzymie za rzecz nie na czasie.

W Magna Aula, zgromadziło się przeszło sześćset studentów, i gdy się zjawił Bonghi, rozległy się natychmiast krzyki: „Precz z chorągiewką! Precz z pajacem! Nie chcemy go słuchać! Sława Giordano Brunonowi!“ Machano też chorągiewkami, gwizdano na orzechach, na kluczach i flażoletach. Bonghi musiał uchodzić; wielu demonstrantów wybiegło za nim na ulicę i z hałasem odprowadzili go aż do fiakra. Tymczasem w auli rozpoczęła się bójka: syn Bonghiego, nie mogąc znieść skandalu, urządzono ojcu, rzucił się na demonstrantów i zaczął ich czynnie znieważać, został jednak mocno poturbowany.

## Telegramy „Kurjera Lwowskiego“.

**Wiedeń 23. stycznia.** W stanie zdrowia ministra wojny nastąpiło polepszenie.

Giełda wczorajsza popadła znowu w mdłość. Notowano akcje kredytowe 269.25, złotą rentę węgierską 87.30.

**Budapeszt 23. stycznia.** Naczelny żupan komitatu spiskiego hr. Czaky, zamianowany został drugim wiceprezydentem Izby magnatów. Cesarzowa wezwała tuż rabinę Kaufmana, aby jej przysłał swoje dzieło o hiszpańsko-żydowskim pocięciu „Schuda Halewy“.

**Berlin 23. stycznia.** Polacy poparci przez centrum wnieśli wczoraj w sejmie pruskim interpelację, jakie dydaktyczno-polityczne zamiary kierowały ministrem oświaty przy wydaniu zakazu języka polskiego w szkołach.

Wczoraj odbyła się u dworu rocznica czarnego orła. Dekorację jego otrzymali biskup Kopp (z Wrocławia), Dinder (z Poznania) i pastor Koegel.

**Paryż 23. stycznia.** Słychać, że syn prezydenta Carnota zaręczył się z córką p. Clemenceau.

**Sofja 22. stycznia.** Książę wyjeżdża jutro z matką swoją do Filipopola, a stamtąd na objazd do Starej Zagory, Nowej Zagory, Hermanli, Jamboli i Sliwna. Towarzyszą księciu ministrowie Stransky i Stambulow.

**Petersburg 23. stycznia.** *Swiet* ogłasza raport o *postępkach* (!) rewolucji w Bułgarii. Według jego przedstawienia, pierwotnie trzy bandy przekroczyły granicę rumelijską. Pierwsza pod dowództwem Nabokowa została pobita i rozprószona, druga rozbroiła wojsko tureckie i internowała w Adrianopolu. Trzecia grupa, licząca kilkaset ludzi, pod wodzą Bojanowa szczęśliwie podjęła walkę z wojskami, z których około 100 przeszło na stronę Bojanowa, znajdując poparcie u ludności Zagory i Sliwna. Gdzie się znajduje naczelnik powstańców Kapitsch niewiadomo. (Ostatnie słowo cechuje całą *prawdę* tego doniesienia. Red.)

## Nadesłane.

**Mleczarnia centralna** przy ulicy Kopernika 1. 13. (w ogrodzie), filje Chorażczyzna 1. 12, Pańska 1. 15, Jagiellońska 1. 18, dostawia mleko i śmietankę w abonamencie do domu po umiarkowanych cenach.

Akusz. Med. Chir. Okul. etc.

### Dr. J. Roth, okulista

b. lekarz szpitala wiedeńskiego, odbywszy praktykę w klinice prof. Gałęzowskiego w Paryżu, ordynuje od 8—9 i od 2—4 po południu *Trybunalska 16.*

Specjalista lekarz chorób syfilitycznych

### D. J. KURPIEL

ordynuje ulica Sobieskiego 1. 12. I. p. (też listownie i leki)

### WYSTAWY i MUZEA.

MUZEUM PRZEMYSŁOWE W RATUSZU, codziennie od godziny 9tej do 6tej; wstęp w poniedziałek 50 cent., w inne dni 30 cent., w niedzielę i święta wstęp wolny.

MUZEUM ZAKŁADU NARODOW. IM. OSSOLINSKICH od godziny 10tej do 1szej przed południem, od 3ciej do 5tej po południu, we wtorek i piątek. Wstęp wolny.

NIEUSTAJĄCA WYSTAWA SZTUK PIĘKNYCH, plac św. Ducha, w dni powszednie 20 cent., w niedzielę i święta 15 cent.

MUZEUM IMIENIA DZIEDUSZYCKICH przy ulicy Teatralnej, 1. 18.

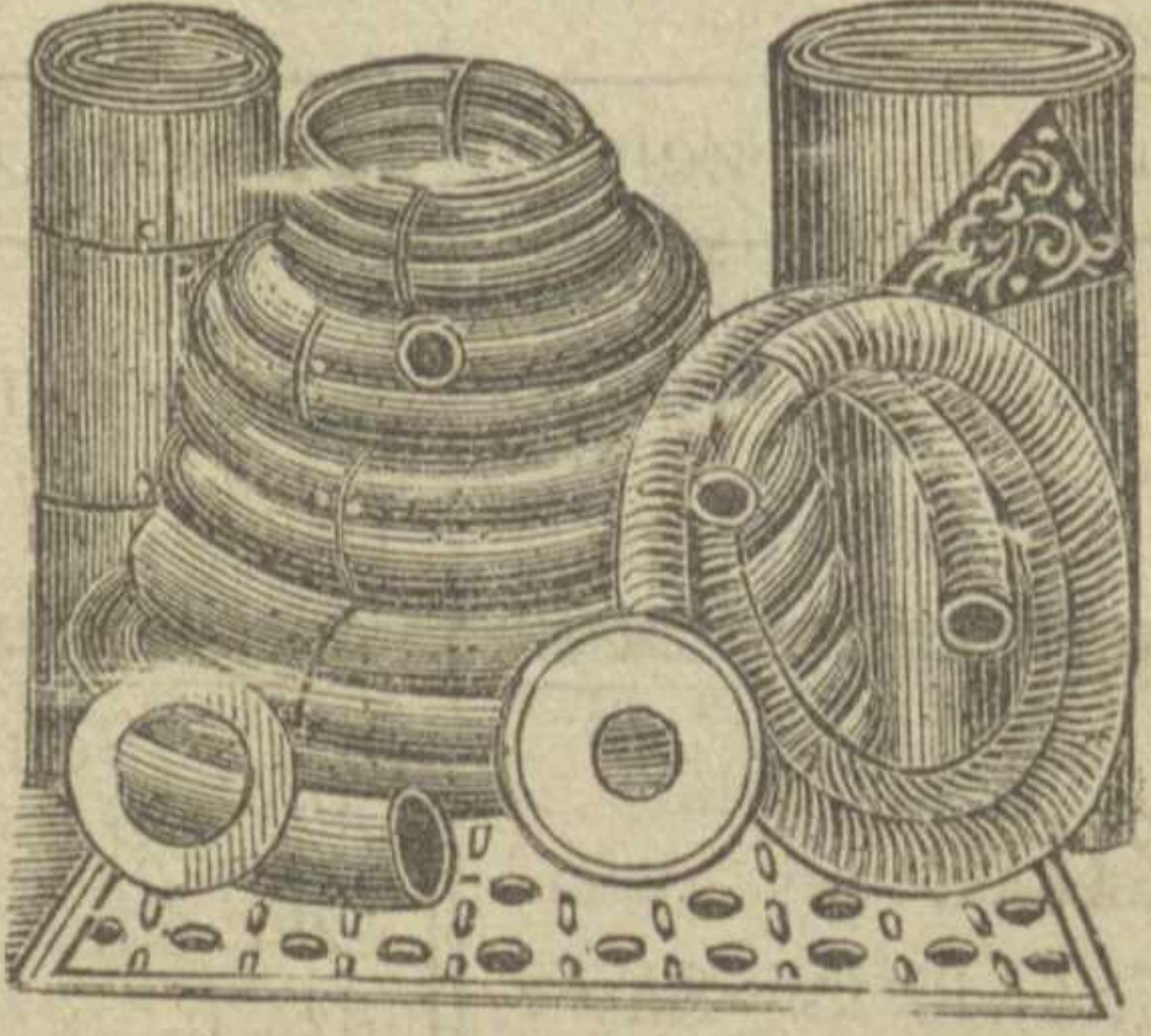
Handel sukna i towarów wełnianych modnych  
pod firma  
**Jan Wallach i Syn**  
we Lwowie, Rynek liczb 33.  
rok założenia 1841.  
poleca **Wełnę oweżą do watowania**  
1 kilogram po zlr. 2-80, zlr. 3-50, zlr. 4  
i zlr. 4-50. a

**ASTMY I KATARY**  
leczą się przez użycie Rurek zwanych  
**FUMIGATEUR ESPIC**  
Duszność, Kaszle, Katary, Neuralgije  
w PARVZU sprzedają hurtowa J. ESPIC, ulica St-Lazare, 20  
Wymagane podpisy jak obok na każdej rurce.  
W LWOWIE w aptekach PP. K. MIKOLASCHA I WEWIORSKIEGO.

**Dr. Berger**  
specjalnie dla chorób płciowych  
Poradnik jego zlr. 1-20  
Ulica Karola Ludwika 1. 7.  
Ordynacja dyskretna także,  
listownie, oraz i leki.

Mam zaszczyt donieść J. W. P.,  
że otworzyłam  
**nowy kantor strzeżeń**  
guwernantek i slug. Dostarczać  
będę rodowitych Francuzek, An-  
gielek i Niemek, jakoteż slugi,  
krawcowe, klucznice i wszelkiego  
rodzaju służbę. Z poważaniem  
**F. Morawska**  
Lwów, Rynek 1. 29. I. piętro.

**DZIEŁKO**  
**CZESŁAWA CZYŃSKIEGO**  
Język międzynarodowy dla han-  
dlu, przemysłu i komunikacji  
**Volapük**  
opuścił już prasę w 3 częściach:  
Gramatyka Volapük, wydanie II.,  
15 cent. Cwicz nia 25 cent. Sło-  
wniczek w trzech językach, polsko-  
volapük-francuskim 20 ct. Do na-  
bycia za przesyłką 65 ct. w księ-  
garni H. Altenberga we Lwowie,  
lub u wydawcy w Podgórzu przy  
Krakowie.  
Zamówienia zwrótną pocztą.



**Prześcieradła gumowe**  
czerwone, czarne jedno i dwu-  
stronnie gumowane gotowe  
lub na metry.  
**PŁÓTNA GUMOWE**  
czarne jedno i dwustronnie gumowane  
na namioty polowe.  
**Nakrycia nieprzemakalne**  
na powozy, lokomobile i młocarnie.  
**Ubrania dla górników**  
z płótna nieprzemakalnego.  
**Derki do nakrywania nóg**  
z materji wełnianej angielskiej, napu-  
szczanej kauczukiem.  
**STAMPILJE kauczukowe**  
w formie zegarka, zapalczarki, selwet-  
ki, ołówka ze zmianą dat, miesięcy i  
roku, również monogramy, faksimile,  
automaty, cyfry i pojedynaze litery  
poleca  
Skład fabryczny wyrobów gumowych  
**R. KRIMMERA**  
Lwów, Hotel Żorza.

Nowo urządzony handel  
**HERBATA**  
chińsko-rosyjskiej  
**EDMUNDA RIED**  
we Lwowie pl. Marjański  
poleca zbiór majowej  
1/2 kilo Congo — — —  
" " Souchong czarna  
" " zbiór majowej  
" " Kaysow czarna  
" " Melange de Londre  
" " Pecco — — —  
" " karawanowa  
" " najprzedniejsza  
" " Wysiewki herbaciane  
" " najlep. herbata  
Zamówienia zwrótną pocztą.  
Opakowania się nie liczą.  
Lwów, Rynek 1. 29. I. piętro.

Li tylko  
**Leon Orlew**  
Lwów, ul. Sapiichy 1.  
przyjmuje wszelką repara-  
cję maszyn i narzędzi rolnic-  
kich, uskutecznia takowe jak  
kłodziej i najtaniej.

Osoby potrzebujące pewnej  
lekarzkiej w ścisłej tajem-  
nicy znajdują taką pod  
absolutnej dyskrekcji i niez-  
skutku, jedynie u doświadcz-  
anego lekarza, specjalisty do organów  
wewnętrznych, mieszkającego przy  
ulicy L. 13, pierwsze piętro.  
rowane ordynacje od 1 do 8  
godzin, czorem od 7 do 8. Także  
opracowanie i leki. Adres: Fr. Gal-  
brański 13. plac Halicki.

**WYSMIENIE**  
**Mydło mieszczące**  
do twarzy, rąk i kapłanów  
kawałek 10 ct.  
Nabyć można w sklepach  
**THNATOWICZ**  
we Lwowie, w Krakowie  
i Czerniowcach.

**PROSPEKT.**

**4 procentowa pożyczka pryorytetów**  
c. k. uprz. kolei północnej cesarza Ferdynanda  
emitowana na podstawie uchwały nadzwyczajnego jener. zgromadzenia akcjonariuszów z 20. sierpnia 1885.

**Subskrypcja**

na część tejże pożyczki w kwocie 8,100.000 zlr. w. a.

Cała pożyczka, emitowana na podstawie uchwały wyżej wspomnianego jeneralnego zgromadze-  
nia, składa się z

2.090 sztuk obligów à zlr. 5.000	zlr. 10,450.000
37.620 " " " " 1.000	" 37.620.000
62.700 " " " " 200	" 12,540.000
20.900 " " " " 100	" 2.090.000
<b>razem 123.310 sztuk obligów prior.</b>	<b>zlr. 62.700.000</b>

z której to kwoty część, mianowicie 8,100.000 zlr. do publicznej subskrypcji się przedkłada.  
Obligci te będą oprocentowane za przedstawieniem, 1. marca i 1. września zapadłego kuponu  
rocznie po **cztery od sta** w walucie austr., a od roku 1886 począwszy będą w ciągu 44 lat na  
podstawie do obligów dołączonego planu losowania w pełnej wartości nominalnej w zł. reńsk. austr.  
waluty spłacone, przyczem towarzystwo sobie zastrzega prawo wylosowywania i spłacania kiedykolwiek-  
bądź też większej ilości obligów.

Wyplata zapadłych kuponów i spłata wylosowanych obligów odbywać się będzie we Wiedniu  
w miejscu wyplaty przez towarzystwo każdym razem ogłosić się mającym bez wszelkich odciągnięć na  
podatki, należności lub inne.  
Księgowy zapis prawa poręki tej pożyczki został zrobiony na wkładach dla wszystkich linii  
c. k. uprzyw. kolei północnej Cesarza Ferdynanda utworzonych w księdze kolejowej i ta pożyczka jest  
równorzędnie wciągnięta z obydwoma pożyczkami pryorytetowymi z roku 1887 w kwotach zł. 24,440,000  
w. a. w srebrze i zł. 18,820,000 w. a. w srebrze, tak mianowicie, że tę pożyczkę wyprzedza w księ-  
gowym stanie ciężarów tylko w swym czasie przez wyłącz. uprzyw. kolej północną cesarza Ferdynanda  
do wykupna objęte akcje pryorytetów i obligacje kolei krakowsko-górnośląskiej, z których jest jeszcze  
niespłaconych 1,419.800 talarów = 4.259.400 marek państw.

Subskrypcja na kwotę wyż wymienioną w sumie 8,100.000 zlr. w. a. 4% obligacji prioteto-  
wych c. k. uprzyw. kolei północnej cesarza Ferdynanda, emisja z 1886 odbędzie się  
**we czwartek 26. stycznia 1888**  
w Wiedniu u S. M. von Rothschild; — w c. k. uprzyw. austriackim Zakładzie  
kredytowym dla handlu i przemysłu, jakoteż w filiach Bernie, Lwowie,  
Pradze, Tryeście i w ajencji w Opawie; — w c. k. uprzyw. ogólnym austriackim  
ogólnym Banku kredytowym, podczas zwykłych godzin urzędowych, pod następującymi  
warunkami:

- 1) Subskrypcja następuje na podstawie formularza zgłoszeń, który można otrzymać we wszyst-  
kich wymienionych miejscach. Każde miejsce zgłoszeń ma prawo według własnego uznania oznaczyć  
wysokość kwoty każdego pojedynczego udziału.
- 2) Cena suuskrybcyjna oznaczona jest na 99 zlr. za 100 zlr. kapitału nominalnego wraz z  
bieżącymi 4% odsetkami od 1. września 1887 aż do dnia odbioru.
- 3) Przy subskrypcji należy złożyć kaucję w kwocie 5% kwoty nominalnej, a mianowicie albo  
w gotówce, albo w takich efektach, według kursu dziennego obliczyć się mających, które dotyczące  
miejscie subskrypcyjne uzna za dopuszczalne.
- 4) Repartycja kwot subskrybowanych nastąpi o ile możności zaraz po ukończeniu subskrypcji,  
o czem się subskrybujących uwiadomi. W razie redukcji kwoty subskrybowanej zwyżka kaucji zostanie  
natychmiast zwróconą,
- 5) Przyznane obligacje mają subskrybujący od 3. lutego 1888 najdalej do 28. lutego 1888 odebrać.  
Pozostawia się jednak subskrybującym wolność przydzielone im obligacje wciągu wyż wymienionego  
terminu też częściami pobrać, a miejsca zgłoszeń będą życzeniom subskrybujących wedle możności służyć  
w umowie podziaku. Po zupełnym odbiorze zostanie złożona kaucja wliczoną, ewentualnie oddaną.  
Odbiór ma nastąpić w tym samym miejscu, gdzie subskrybowano.

**WIEDEN i BUDAPEST, 22. stycznia 1888.**  
C. k. uprz. austriacki S. M. Rothschild. C. k. ogólny  
Zakład kredytowy dla handlu i przemysłu. austriacki zakład kredyt. ziemski.  
(Przedruk nie będzie opłacony). Węgierski ogólny Bank kredytowy.

**Drobne ogłoszenia.**

- Doniesienia rozmaite**  
po 1 1/2 centa od wyrazu.
- Mleczarnia jest do odstąpienia.** Wiadomość w admi-  
nistracji Kurjera.
- Fotominiatury pastelowe**  
Stefana Grzywińskiego, pl.  
Benedyktyński 1. 2. 105
- A system farmacji** poszukuje miej-  
sca w aptece od 1. lut-go b. r.  
Wiadomość listownie do Adm. Kur-  
jera pod lit. T. J. 86
- Za 130 zlr.** fortepian Streichera  
długi do sprzedania. Rynek 12.  
piętro. 99
- Suknie balowe** w 48 godzinach wy-  
kończą po cenie najumiarkowa-  
szej pracownia sukien Saby Dą-  
browskiej ulica Czarnieckiego 6. róg  
placu Cłowego. 111
- Renomowane towarzystwo** aseku-  
racyjne poszukuje dla działu ży-  
ciowego zdolnych agentów pod korzy-  
stnymi warunkami. Oferty przy muje  
Administracja Kurjera pod literą F.  
117
- Fortepian średniej długi** ści bardzo  
dobry za 10 zlr. do nabycia Or-  
miańska 29. w podwórzu na prawo.  
122
- Czarny garnitur** z frakiem mało u-  
żywany tania do nabycia. Bliż-  
sza wiadomość ulica Karola Ludwika  
27. u dozorey. 120
- Rolnik postępcy** lat 36, służbisty,  
pilny, pracowity, energiczny szu-  
ka posady samodzielnego rzadcy lub  
ekonomy od 1. Marca lub w każdym  
czasie. Powołując się na JWP. Tu-  
stanowskiego jako dzielny rolnik pod  
adrem: Rolnik poste restante Kni-  
hnicze. 126
- Niemka, która** długie lata była gu-  
wernantką w Anglii, daje lek jerymarsi.
- języka angielskiego i niemieckiego  
Oferty w języku niem. lub franc.  
pod lit. A. 36 w Adm. Kurjera
- Poczta nad 1000 zlr.** do  
Oferty pod P. Polaczka  
restante Grabownica.
- Od 16. stycznia b. r. otworzone  
stało Biuro służbowe dla  
kategorji obowiązków i Adresow-  
w wszelkich ekonomicznych  
ulica Piekarska 1. 10 C. w  
właściciel K. Korzeniowski
- Krawczyńni** uzdolniona w  
i szyciu, która prowadziła  
wieczynę na własną rękę przez  
lat, poszukuje zajęcia w dom-  
watnym. — Bliższa wiadomość  
literą A. K. Lyczaków 86. Lwów
- Osoba zdolna** w gotowaniu  
i innych robotach kobiecych  
mowych — może zaraz być umi-  
na. Wiadomość ulica Pańska 117
- Sanki lekkie** po niskiej cenie.  
sza wiadomość: Rozdol, plac  
rjaki 1. 6.
- Skrzypce** stare poszukuje. Zgło-  
szenia i cena „Kurjer“ „Skrzypce“  
133
- Poszukuje się** umieszczenia dla  
rosłej panny w inteligentnej  
milji za mierne wyagrodzenie na  
lub na prowincji. Laskawe zgło-  
szenia pod „Opieka“ poste rest. Lwów  
134
- Mieszkania i sklepy**  
po I cencie od wyrazu.
- 3 pokoje, przedpokój, nysza,  
carska 10 zaraz do najęcia.
- 2 pokoje z kuchnią i przynależ-  
ściami ulica Fredry 1. 5. Bliż-  
wiadomość plac Marjański 1. 6. Skł.